

Emilia Osęka  
Wydział Chemii

## Mój lekarz

W przychodniach panują pustki. Lekarze i służba zdrowia strajkują - twierdzą, że żaden samouczący się zegarek czy inna maszyna przytwierdzona do ludzkiego ciała nie zdoła zbadać całego organizmu. Jednak statystyki mówią co innego.

Na całym świecie średnia przeżywalność wzrosła o 12 lat. Wszystko dzięki nowemu oprogramowaniu, które jest dostępne na najnowsze modele smartwatch'ów. Za niewielką opłatą nasz zegarek jest w stanie poinformować użytkownika o wszystkich danych z organizmu: składzie krwi, występujących nowotworach, stanach zapalnych, mutacjach genetycznych czy ilości kalorii, jakie danego dnia spożyliśmy.

Dzięki pozwoleniu od władz światowych, zegarek może sam wypisać receptę na lek, który będzie najbardziej pomocny w dolegliwości. Jedynym przypadkiem, kiedy potrzebna jest pomoc lekarska, są wypadki, drobne operacje, czy zastrzyki. Ale i tak nie wystarcza to na utrzymanie całej służby zdrowia. Panuje bezrobocie wśród medyków, a karetki zachodzą rdzą. Cieszą się jedynie psychiatrzy - mimo rozwiniętej technologii opartej na deep learningu i tworzeniu sieci neuronowych, oprogramowanie nie jest w stanie rozgryźć ludzkiego umysłu.

Największym jednak problemem jest przeludnienie związane z wydłużającym się życiem społeczeństwa. Coraz więcej ludzi umiera jedynie ze starości, chociaż na lek na skracające się telomery nie będziemy czekać długo. Dzieci rodzą się coraz zdrowsze dzięki perfekcyjnemu monitorowaniu ciąży. Niemowlęta mają na nadgarstkach urządzenia większe od ich malutkich dłoni. To one będą zapewne pierwszym pokoleniem, które będzie żyło wiecznie, ale i na przeludnionym świecie.

Naukowcy nie wzięli pod uwagę najważniejszej rzeczy. Zaczyna brakować surowców. Biedniejsi ludzie umierają z niedożywienia. Na ich zegarkach widnieje komunikat: „Okcal! skrajna anemia! brak krwinek! obniżone tętno! zatrzymanie akcji serca!”.

Bogaci cieszą się swoją długowiecznością.